

A uczniów było dwunastu,  
A ludzi były miliony.  
Rozeszli się uczniowie  
We wszystkie świata strony.  
Dobłą nowinę nieśli  
Wioskom, narodom, miastom/  
Ludzi były miliony  
A uczniów było dwunastu.

Ich było tylko dwunastu  
I Pocieszyciel jeden,  
Łamali się z wszystkimi  
Codziennym swoim chlebem,  
Wieść o pokoju nieśli  
Przez wszystkie kontynenty,  
Uczniów było dwunastu,  
A pokój jeden – święty.

Niech lasy zakwitną oliwne.  
Śpiewajmy ludziom pieśń nową.  
Zanieśmy do swych domów  
Gałązki pojednania.  
Niech lasy zakwitną oliwne  
Ogrody zmartwychwstania<sup>1</sup>

*Marek Skwarnicki*

---

<sup>1</sup> T. Śmiech, Z.Trzaskowski, *Tysiąc Twoich twarzy*, Kielce 1993, 96n. Popularna pieśń kościelna. (Na Communio)

Przedmowa (Abdiasz, s. 5-10  
skreślić s. 11  
Przedmowa do II wydania

Równo trzydzieści lat temu, 25 stycznia 1994, skończyłem pisanie wstępu do pierwszego polskiego i jednego z nielicznych na świecie przekładu historii Apostołów Ps. Abdiasza, który ukazał się rok później i szybko zniknął z półek księgarskich i dziś można go ewentualnie znaleźć w internecie.

Powodzenie łatwo zrozumieć: jest to pierwsze w języku polskim całościowe *legendarium apostolskie*, czyli zbiór legend o Apostołach. Legendy o nich znajdowaliśmy wprawdzie w różnych zbiorach legend średniowiecznych, np. w *Złotej Legendzie* (która zresztą też nie jest przełożona w całości na język polski!), ale to były opowiadania o niektórych Apostołach. W Ps. Abdiaszu mamy komplet opowiadań o Apostołach, dokładniej – nie o wszystkich, bo brak św. Macieja, natomiast jest św. Paweł. A ponad to jest to zbiór o ponad pięć wieków starszy od arcydzieła Jakuba de Voragine, a pochodzi prawdopodobnie od jeszcze starszych tekstów.

Przygotowując przekład planowałem dopiero pracę na polskim przekładem apokryfów Nowego Testamentu, i Ps. Abdiasz miał być pierwszym tomem apokryfów dotyczącym Apostołów. Wtedy zresztą nie mieliśmy polskich przekładów jakichkolwiek apokryfów, prócz przełożonego z francuskiego, niewielkiego wyboru apokryfów przełożonych z języka francuskiego, wydanych w Londynie, a więc w Polsce praktycznie niedostępnych,

Dziś jednak sytuacja jest zupełnie inna. Mamy przekład na język polski podstawowych tekstów apokryficznych ewangelii, dziejów apostolskich, listów i apokalips w pięciu tomach. W drugim tomie *Apokryfów Nowego Testamentu* (w dwu częściach, około 1400 stron dużej ósemki) znajdziemy najważniejsze, przynajmniej, legendy o Apostołach, m.i. dwa żywoty wzięte z Ps. Abdiasza, ale o nich poniżej. Czy warto więc na nowo wydawać to dziełko?

Nim odpowiemy na to pytanie należy powiedzieć, w świetle wiedzy, którą dziś mamy, a jest ona dużo większa niż trzydzieści lat temu, czym jest zbiór żywotów apostolskich, zwany dziś popularnie Ps. Abdiaszem.

Jest to dziełko pisane po łacinie, anonimowe zawierające w naszym wydaniu dziesięć ksiąg (w oryginale prawdopodobnie jedenaście); każda z nich zawiera opowiadanie o życiu i męczeństwie jednego lub dwóch Apostołów.

Jak już zaznaczyliśmy, jest to dziełko anonimowe, a jego autorem nie jest żaden Abdiasz, pierwszy biskup Babilonu, konsekrowany przez Apostołów Szymona i Judę, wymieniony w ich *Żywocie*<sup>2</sup>, który miał napisać dzieło po hebrajsku; ani nie przełożył go na język grecki żaden bliżej nieznany Eutropiusz; ani też tego tekstu nie przełożył na łacinę historyk Juliusz Afrykański, który wedle wydawcy opatrzył go także wstępem.

---

<sup>2</sup> 6, 20, s 375

Tenże Lazius dopisał wstęp przypisując go Juliuszowi Afrykańskiemu, historykowi greckiemu III w., domniemanemu autorowi przekładu z greki, i umieszczając tę przedmowę na początku dzieła, jak to bywało w modzie, gdy tworzone apokryfy: „autorami” takich wstępów bywali św. Hieronim, Chromacjusz z Akwilei i inni. Onże, na podstawie wzmianki z ks. VI nadał dziełu autora, którym miał być Abdias biskup Babilonu, co nie tylko to służyło do uwiarogodnienia tekstu: dobry apokryf powinien być przełożony, najlepiej z j. hebrajskiego, jak to jest w naszym wypadku. Podobne wstępy znajdujemy np. w *Ewangelii Ps. Mateusza* czy *Ewangelii Nikodema*. Różnica polega na tym, że tamte powstawały wraz z tekstem, a te dodał tysiąc lat po powstaniu tekstu niemiecki wydawca Lazius.

Od XVI w. utwór więc figuruje pod imieniem Abdiasza, w starszych rękopisach był to utwór anonimowy.

Powstał on w Galii w VI w., napisany został po łacinie w kręgu Grzegorza biskupa Tours (534-594) - między innymi autora dzieł hagiograficznych, choć źródła dzieła pochodzą prawdopodobnie ze starszych tekstów greckich. Dzieło zawiera podobieństwa do dzieł tegoż Grzegorza, do poematów Wenancjusza Fortunata (530-606), biskupa Poitiers, poety i jego przyjaciela, a także do *Martyrologium Hieronimiańskiego*. Rękopisy późniejsze dodają do powyższych żywotów jeszcze żywoty innych Apostołów: Barnaby, Marka, Klemensa, Dionizego Areopagity, i innych

Tekst ten jest zachowany w bardzo licznych rękopisach (najstarsze z IX w.), co świadczy o jego popularności. Tradycja rękopiśmiennicza jest skomplikowana. F.Nausea jako pierwszy wydał to dzieło jako anonim, w 1531 w Kolonii, następnie wiedeński kartograf i historyk Wolfgang Lazius w Bazylei w 1552 już pod imieniem Abdiasza, i to jego wydanie jest podstawą wszystkich późniejszych wydań; także i Fabriciusa, na którym opiera się niniejszy przekład. Jeśli więc nie posiadamy wydania krytycznego całości dzieła, to posiadamy jednak takie wydania niektórych żywotów: Jana, Bartłomieja i Tomasza

Lazius zmienił tekst. Uznał go za zbyt mało biblijny i do wszystkich rozdziałów dodał mniej lub więcej długie teksty biblijne jako rozdziały wstępne. Ponadto zmienił porządek ksiąg. By lepiej zrozumieć te zmiany, po żywocie Filipa przełożonego z tekstu Fabriciusa (czyli w wydaniu Laziusa) podajemy jego przekład według krytycznego wydania francuskiego: łatwo dostrzeżemy różnice tych dwóch tekstów.

Skąd jednak my wiemy o tych zmianach?

Jak już zaznaczałem, od XVI w. Ps. Abdiasz był wydawany wedle tekstu Laziusa. Tymczasem w ramach badań nad apokryfami, które prowadzi AELAC (*Assotiation Internationale pour l'Etude des Apocryphes*) zespół uczonych francuskich przygotowujących wydanie krytyczne Ps. Abdiasza zajął się badaniem tradycji rękopiśmiennej tego utworu, co nie było sprawą nie łatwą, bo jest ona bogata ze względu na dużą ilość rękopisów, a ponadto niektóre rękopisy mają późniejsze dodatki, w postaci innych żywotów innych postaci związanych

z Apostołami, a więc Barnaby czy Ewangelistów i podają różny porządek ksiąg. O ile mi wiadomo, jak dotąd nie ukazało się wydanie krytyczne tekstu, a wiadomości o tych tekstach czerpiemy z francuskiego wydania przekładu apokryfów, gdzie znajdujemy kilka ksiąg wydanych już wedle nowego tekstu.

Wracam do postawionego pytania. Czy warto więc wydawać na nowo przekład tego wadliwie wydanego tekstu nie czekając na jego wydanie krytyczne? Odpowiadam: stanowczo tak.

Po pierwsze teksty publikowane przez AELAC w serii *Corpus Christianorum Series Apocryphorum* (wydanych przez wydawnictwo Brepols w Belgii) są świetnie wydawane, ale też bardzo wolno. Od roku 1983 kiedy ukazało się wydanie krytyczne *Dziejów Jana* do dziś ukazało się zaledwie 21 tomów. Kiedy i czy ukaze się Ps. Abdiasz, nie wiemy.

Po drugie, Ps. Abdiasz stanowi jednorodne zebranie całości legend apostoelskich; wspomniane wydanie *Apokryfów Nowego Testamentu* poświęcona Apostołom, zawiera różnorodne teksty dotyczące tylko poszczególnych Apostołów (jednego lub dwóch).

Po trzecie: Ps. Abdiasz posiada wątki legendy o Apostołach nieznanne w innych apokryfach lub te same legendy nieco inaczej przedstawione lub opuszcza niektóre wątki zawarte w innych tekstach. Uzupełniają więc całość legendy Apostołów.

Po czwarte: Ps. Abdiasz w tym wydaniu Laziusza lub pochodzącym od niego, był podstawowym źródłem wiedzy o Apostołach przez ponad pięćset lat, kiedy działali wielcy malarze, twórcy obrazów poszczególnych Apostołów lub ich cykli, i prawdopodobnie na nim się opierali; na ile? Dokładnie nie wiemy. Sprawa pozostaje do zbadania, ale chyba nie interesuje szczególnie historyków sztuki: w katalogach wspaniałej wystawy Apostołów Willmana w Warszawie nie wspomniano nawet słowa o apokryfach jako źródłach jego malarstwa. A może się na nich nie opierał?

I w końcu: nowe wydanie Ps. Abdiasza, o ile wiem, się nie ukazało, a nawet gdyby się ukazało, to stan zdrowia i wiek obydwu tłumaczy nie pozwolą im na podjęcie pracy nad nowym przekładem; poszukiwanie zaś tłumacza do pierwszego wydania trwało dwadzieścia lat, więc w którym ukazałby się nowy przekład? A zresztą z pojawieniem się w kraju epidemii ostrej formy punktozy (czy za przekłady są w ogóle punkty?) i takiejże formy bliskiej jej grantozy, czy znalazłbym chętnego; mógłby to być tylko ktoś starszy, który nie ma potrzeby oglądać się na wszystkie głupie punkty!

Wniosek jest jeden: wydanie Ps. Abdiasza jest potrzebne jako niejako uzupełnienie wielokrotnie wspomnianych dwóch tomów poświęconych poszczególnym postaciom Apostołów zawartych w *Apokryfach Nowego Testamentu* Tekst pierwszego wydania zostawiam bez zmian, z wyjątkiem małych poprawek. Natomiast dodajemy - dla porównania tekstu Laziusa i nowego opartego na tłumaczeniu krytycznym - po żywocie Filipa jego przekład według tekstu francuskiego. W tym zbiorze francuskim ukazały się jeszcze

następujące żywoty: Jakuba, brata Pańskiego, Jakuba brata Jana, Bartłomieja, Mateusza, Szymona i Judy<sup>3</sup>. Tekst wstępu biblijnego przejrzał i uzupełnił jego autor.

Jeśli chodzi o tom niniejszy to zachowujemy układ pierwotny, jednak swój wstęp na nowo opracował ks. Stanisław Wronka, natomiast opuściliśmy Bibliografię, jako że można znaleźć obszerną bibliografię w ANT. W miejscu poprzedniej bibliografii podajemy krótką notkę bibliograficzną do każdego żywotu, wiążącą poszczególne życiorysy tekstu Ps. Abdiasza tymi w dwutomowym wydaniu apokryfów ANT do którego rozdziałów odsyłamy (Biblia, liturgia, ikonografia, bibliografia). Jeśli chodzi o Biblię odsyłamy ponadto do *Encyklopedii wszystkich postaci biblijnych* P. C. Bosaka; a w wypadku tradycji kulturalnych: do *Leksykonu biblijnego* M. Bociana, moich *Tradycji biblijnych* i do będącego w druku tomu piątego (Nowy Testament) mojej *Biblii pisarzy*.

W tym tomie, przeznaczonym raczej do czytania niż do studiowania pominęliśmy uczone odnośniki podając jedynie te, które służą do rozumienia tekstu; ci zaś, którzy zajmują się studiami, mają do dyspozycji obszerne dwie części drugiego tomu ANT a w nim potrzebne dane.

---

<sup>3</sup> *Ecrits apocryphes chretiens*, red. Pierre Geoltrain i Jan-Daniel Kaestli, Paris 2005, s. 737-867, Gallimard, przekład i komentarz.